

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię

Czasami, gdy zboczymy z właściwej drogi, nasza nawigacja wysyła komunikat: *przeliczam*, i kalkuluje na nowo trasę, by nas wyprowadzić na dobrą drogę. Trudno to nazwać nawróceniem, choć w naszym życiu prawie codziennie przeżywamy takie sytuacje. To są bardziej korekty, mniejsze lub większe, po których kontynuujemy drogę. Niewątpliwie nawrócenie jest pojęciem większym, głębszym, a nawet piękniejszym, bo ogarnia całe życie. Sięga do samego początku, uwzględnia różne etapy, cieszy dobrymi wspomnieniami, i nie zatrzymuje na chwilowych pomyłkach, upadkach, ale niesie dalej, do celu, który jest przed nami. Nawrócenie nie jest więc chwilowym *przeliczaniem*, korektą, ale bardziej wytrwałym dążeniem, które wie, ku czemu zmierza. Pięknie opisuje to św. Paweł Apostoł: *Zapominając o tym, co za mną, a wytyężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę, w Chrystusie Jezusie*. Pamiętamy też nawrócenie marnotrawnego syna. Na szczęście w całym tym zgiełku jego zagmatwanego życia nie zatracił w sobie pamięci o Tym, do którego zawsze może wrócić. Nie zapomniał o domu, o dobroci swego ojca. I tu nie pomylił się, choć na początku przeliczał, ale zawsze było tylko gorzej. *Wstanę i pójdę do mojego ojca*. Nawrócenie do którego wzywa nas dzisiaj Ewangelia jest przepełnione Bożym światłem, jest postępowaniem w świetle Ewangelii. Niech to światło towarzyszy nam na drogach życia, i wskazuje miłosierdzie Ojca. **[prob.]**